



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVII (1/2018)

nadesłany: 29.06.2017 r. – przyjęty: 12.12.2017 r.

Magda WIETESKA*

Próba zdefiniowania kohabitacji w opozycji do małżeństwa

An attempt to define cohabitation in opposition to marriage

Streszczenie

Cel: Współczesne związki małżeńskie konstytuowane są w oparciu o dużo większą wolność w rozumieniu małżeństwa jako społecznego obowiązku, autonomię obojga partnerów oraz – w największej mierze – stanowią zalegalizowaną relację uwarunkowaną potrzebami uczuciowymi. Podobne założenia przyświecają kohabitacji, z wyłączeniem jej formalizacji w sensie prawnym.

Metody: Autorka artykułu stara się przybliżyć podobieństwa i różnice pomiędzy kohabitacją a małżeństwem bez próby oceny, która z tych relacji jest bardziej wartościowa.

Wyniki: W artykule przedstawiono i omówiono założenia teoretyczne, uregulowania prawne oraz modele kohabitacji i małżeństwa. Wykazano różnice oraz podobieństwa pomiędzy małżeństwem i kohabitacją.

Wnioski: W przekonaniu autorki artykułu rozważania nad wyższością małżeństwa wobec kohabitacji nie są zasadne. Wartościowanie takie utrudnia zresztą wiele czynników. Jednym z nich jest brak dookreślenia, czym jest związek konsensualny, jakie są jego ramy czasowe, jak wygląda w nim kwestia rodzicielstwa, podziału obowiązków domowych etc.

Słowa kluczowe: kohabitacja, konkubinaty, związek konsensualny, rodzina, małżeństwo, miłość, seks.

* e-mail: mag.wieteska@gmail.com

Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Wrocławski, ul. J.W. Dawida 1, 50-527 Wrocław, Polska.
ORCID: 0000-0002-1174-609X.

Abstract

Aim: Modern marriages are concluded based on much greater freedom in perceiving marriage as a social obligation, autonomy of both partners and – to the largest extent – they form a legalized relationship preconditioned by emotional needs. Similar characteristics are part of cohabitation, with the exception of its formalization in the legal sense.

Methods: The author of the article strives to illustrate the similarities and differences between cohabitation and marriage without attempting to assess which of these relationships is more valuable.

Results: The author of the article presents and discusses theoretical assumptions, legal regulations and models of cohabitation and marriage. Differences and similarities between marriage and cohabitation were shown.

Conclusions: In the opinion of the author of the article, reflections on the superiority of marriage to cohabitation are not justified.

Such an evaluation is stymied by many factors. One of them is the lack of precise definition of a consensual relationship, what its time frames are, what the issue of parenthood looks like in it, what is the division of home duties etc.

Keywords: cohabitation, concubinage, consensual relationship, family, marriage, love, sex.

Wstęp

Do szczególnie istotnych przemian odpowiedzialnych za funkcjonowanie współczesnych związków intymno-rodzinnych należą indywidualizacja i atomizacja, które determinują ludzkie postawy, sprawiając, iż relacje dwojga ludzi są coraz mniej trwałe i nie stanowią, jak w epokach poprzedzających ponowoczesność, wartości nadrzędnej dla człowieka. Jednocześnie można zauważyć tu pewien paradoks, ponieważ „[...] równie silna jak potrzeba autonomii jest potrzeba emocjonalnego odzewu i bezpieczeństwa wynikająca z bliskości”¹. Pogodzenie tych dwóch potrzeb jest trudne, ale nie jest niemożliwe. Inkluzywne definiowanie rodziny może być bardzo pomocne w budowaniu związków rodzinnych nieujętych w naukowych nurtach czy niesformalizowanych prawnie, co umożliwiłoby uniknięcie/zmniejszenie deprywacji wszystkich tych, którzy żyją w tzw. „alternatywnych modelach rodziny”².

Familiolodzy dzielą alternatywne modele współczesnej rodziny pod względem obecności podstawowych tradycyjnych wartości i funkcji rodzinnych. Anna Kwak, za Bertem N. Adamsem, za alternatywne formy życia rodzinnego uznaje „[...] układy wzajemnych powiązań seksualnych i rodzinnych, które nie są

¹ M. Biedroń, A. Mitreğa, *Doświadczanie ponowoczesności w intymnych relacjach rodzinnych*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2013, s. 41.

² T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, różnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 457.

usankcjonowane prawnie i/lub nie posiadają biologicznego rodzicielstwa”³. Autorka wyróżnia wśród nich: alternatywy paralelne, włączone i alternatywy dla rodziny. Alternatywy paralelne (np. kohabitacje) nie zastępują w tej klasyfikacji rodziny tradycyjnej, lecz tylko ją poprzedzają. Ale pod warunkiem, że po czasie wspólnego zamieszkiwania bez ślubu nastąpi moment wstąpienia w związek małżeński. Alternatywy włączone (np. małżeństwo wizytowe bez wspólnego zamieszkiwania małżonków w jednym domu), według Kwak, rozszerzają jedynie starą formę rodziny nuklearnej, jednak wcale jej nie niszczą. Alternatywy dla rodziny są jedynymi modelami, które z tradycyjną rodziną całkowicie się wykluczają. Wlicza się tu przyjaciół wspólnie prowadzących gospodarstwa domowe i wychowujących dzieci, żyjących razem partnerów homoseksualnych, a także rodziców monoparentalnych.

Wydaje się, że powyższa klasyfikacja, dotycząca zwłaszcza alternatyw paralelnych i włączonych, nie jest do końca sprecyzowana. Brak w niej jasnych kryteriów pozwalających na przyporządkowanie typu związku do konkretnej alternatywy oraz nie znajduje się dookreśleń prognostycznych dotyczących czasu ich trwania. Trudności z właściwym podziałem alternatywnych form rodzinnych dostrzega sama autorka, mówiąc, iż „[...] alternatywne formy nie stanowią jednolitej grupy”⁴. Proponuje zatem wyróżnienie alternatywnych form dla rodziny i alternatywy dla małżeństwa, zaznaczając jednocześnie, „[...] że niektóre formy będą się zdecydowanie zazębiały”⁵, a w konkluzji uznaje za istotne „dodanie do określenia «alternatywne formy życia rodzinnego» słowa i «małżeńskiego»”⁶.

Konwencjonalne pojmowanie rodziny, jakkolwiek posiadające wciąż wielu zwolenników, musi uwzględniać alternatywne formy określające ludzi, którzy żyją w rodzinie, aczkolwiek nieuregulowanej prawnie, semantycznie czy naukowo. Umieszczenie w literaturze przedmiotu współczesnych modeli rodziny dobitnie wskazuje ich siłę, choć z rodziną w tradycyjnym ujęciu nie mają one wiele wspólnego. Jednak nie da się zaprzeczyć ich istnieniu.

Kohabitacja – założenia teoretyczne

Jedną z alternatywnych form rodziny jest kohabitacja, nazywana zamiennie konkubinatem lub związkiem nieformalnym, niemałżeńskim⁷, związkiem kon-

³ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 91.

⁴ Tamże, s. 92.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ I. Janicka, *Kohabitacja a małżeństwo w perspektywie psychologicznej. Studium porównawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006, s. 12.

sensualnym⁸, „małżeństwem bez papierka”⁹. Pojęcie „kohabitacji” nie ma tak pejoratywnych konotacji, jak określenie dwojga osób żyjących bez ślubu mianem konkubentów. Sam „konkubinat” pochodzi od łacińskich słów: *con* (współ) i *cubo* (kłaść się razem), jest więc zapisem sugerującym niejako funkcję seksualną łączącą partnerów. Potwierdza to Iwona Janicka, dodając, że we Włoszech konkubinat odnosił się do związków cudzołożniczych¹⁰. Zastąpienie konkubinatu kohabitacją, zasadzającą się na pojęciach „współżycia, współdziałania lub współzamieszkiwania”¹¹ i używaną w dziedzinach takich nauk, jak socjologia, psychologia czy pedagogika, ma znacznie łagodniejszy wydźwięk. Określeniem „konkubinat” w stosunku do par żyjących pod wspólnym dachem posługują się natomiast najczęściej prawnicy.

Kohabitacja to niezalegalizowana relacja kobiety i mężczyzny, związek „[...] tworzony przez dwie osoby płci przeciwnej, zamieszkujące przez dłuższy czas, prowadzące gospodarstwo domowe i utrzymujące związki seksualne”¹².

Kwak wspomina o problematycznym sformułowaniu dotyczącym trwania kohabitacji, uznając, że określenie „dłuższy czas” może być traktowane uznaniowo¹³. Wojciech Chechliński przyjmuje np., że w celu zdefiniowania kohabitacji potrzebna jest informacja o wspólnym pożyciu partnerów przez co najmniej rok, a Eleonor D. Macklin za kohabituje pary uznaje te, które spędziły razem cztery–pięć nocy w okresie co najmniej trzech miesięcy¹⁴. Susan L. Brown twierdzi z kolei, że o kohabitacji można mówić w przypadku wspólnego mieszkania przez co najmniej jeden miesiąc¹⁵.

Podane ramy czasowe mogą wydawać się nieco abstrakcyjne, ale zarówno one, jak i definicje samego zjawiska kohabitacji są złożone, niejednoznaczne i zmieniające się na przestrzeni lat. Potwierdza to Małgorzata Sikorska: „[...] dodatkowo nie do końca wiadomo, ile czasu powinien trwać związek, aby można go było nazwać konkubinatem”¹⁶. Zdaniem niektórych badaczy można za to określić krytyczny okres dla nieformalnego partnerstwa, który wynosi około dwa lata. Po przekroczeniu tego czasu związek albo formalizuje się (dotyczy

⁸ K. Slany, *Związki konsensualne – nowa forma małżeństw*, „Problemy Rodziny” 1990, nr 3, s. 28–32.

⁹ J. Witczak, *Małżeństwo bez papierka*, „Problemy Rodziny” 1983, nr 1, s. 23–37.

¹⁰ I. Janicka, *Kohabitacja a małżeństwo...*, dz. cyt., s. 13.

¹¹ L. Drabik, E. Sobol (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 290.

¹² J. Trost, *Married and unmarried cohabitation*, 1979, za: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, dz. cyt., s. 127.

¹³ Tamże.

¹⁴ W. Chechliński, *Kohabitacja – nowe zjawisko życia rodzinnego*, [w:] M. Ziemska, A. Kwak (red.), *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981, s. 27–35.

¹⁵ S.L. Brown, za: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, dz. cyt., s. 127.

¹⁶ M. Sikorska, *Życie rodzinne*, [w:] A. Giza, M. Sikorska (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 199.

około połowy kohabitantów), albo rozpada. Tylko jedna dziesiąta partnerów kontynuuje go dalej, w niezmienionej formie¹⁷.

Według Katarzyny Juszczak-Frelkiewicz w literaturze przedmiotu istnieją pewne aspekty definicyjne kohabitacji, którymi są: ułatwienia, jakie niesie ze sobą wspólne życie, funkcja seksualna oraz ekonomiczna związku, a także posiadanie i wychowanie dzieci¹⁸. Jednakże, jak podkreśla autorka, aspekty te stają się widoczne dopiero wtedy, gdy określi się status kohabitacji: czy jest krótko- czy długotrwała, przypadkowa czy stała, przedmałżeńska czy też nieuwzględniająca legalizacji¹⁹.

Tym, co wyróżnia kohabitację spośród innych alternatyw dla rodziny, może być wspólne zamieszkiwanie partnerów, których łączy więź seksualna, a ich związek jest niezalegalizowany. Może być, ale nie musi – istnieją bowiem takie formy partnerstwa, jak związki typu „*Living Apart Together*” (LAT), w których diada mieszka osobno, spotykając się w wybranych, dogodnych ramach czasowych. Zdarzają się również pary „na odległość”, niemające jednego wspólnego domu, ale kilka mieszkań w różnych krajach. Czy to, że nie prowadzą wspólnego gospodarstwa domowego, ale spełniają pozostałe kryteria przypisane relacji nieformalnej (współżycie seksualne, brak legalizacji relacji) wyłącza ich z grona kohabitantów? Również ludzi pozostających w związkach typu „*Living Together Apart*” (LTA), którzy zamieszkują wspólnie duży dom, podzielony na suwerenne strefy, należałoby zaliczyć do kohabituujących diad²⁰. I choć familiolodzy i gemolodzy mówią o związku konsensualnym w kontekście dwóch osób różnej płci, wydaje się, że współcześnie i ten podział wkrótce zostanie zniesiony, gdyż coraz więcej ludzi o homoseksualnej orientacji tworzy stałe związki, trwające nieraz przez całe życie, choć niesformalizowane²¹.

Najbardziej optymalną klasyfikacją byłaby więc ta, która na podstawie konkretnych kryteriów rozgraniczałaby związek małżeński od niemałżeńskiego. Według Rosemarie Nave-Herz związek małżeński ma charakter wzajemnych zobowiązań w przeciwieństwie do związku nieformalnego, który zakłada tolerancję i względną dowolność w tym zakresie. Małżeństwo dopuszcza dzielenie obowiązków ze względu na płeć, kohabitacja zaś tego nie uwzględnia. Małżonkowie deklarują trwałość współżycia, kohabitanci uzależniają je od swoich indywidualnych potrzeb i dają sobie prawo do rezygnacji z relacji w każdej chwili

¹⁷ M. Biedroń, A. Mitreǵa, *Doświadczanie ponowoczesności...*, dz. cyt., s. 78.

¹⁸ K. Juszczak-Frelkiewicz, *Kohabitacja w Polsce i na Słowacji. Studium socjologiczne w środowiskach studenckich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014, s. 59.

¹⁹ Tamże.

²⁰ M. Biedroń, A. Mitreǵa, *Doświadczanie ponowoczesności...*, dz. cyt., s. 49; U. Beck, E. Beck-Gernsheim, *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 29.

²¹ B. Jankowiak, *Nieformalne związki jedno i dwupłciowe jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Analiza jakości i stabilności relacji*, „*Studia Edukacyjne*” 2003, nr 26, s. 163.

jej trwania. I w końcu małżeństwo opiera się na zaspokajaniu nie tylko potrzeb seksualnych, podczas gdy w kohabitacji jest to wiodącym czynnikiem²².

Traute Meyer wyróżnia trzy najbardziej podstawowe formy występowania kohabitacji: związek z dziećmi, związek partnerski oraz związek oparty na zaspokajaniu własnych potrzeb w relacji i traktowanie tego aspektu jako najważniejszego²³.

Analizie została poddana kwestia potrzeb i oczekiwań kohabitantów. Według Janickiej występuje tu sprzeczność: jednocześnie akcentowanie niezależności i oczekiwanie współodpowiedzialności za związek na wzór zasad obowiązujących w małżeństwie²⁴. Opozycję tę można próbować wyjaśniać niechęcią (lękiem?) do ponoszenia konsekwencji za udane pożycie w związku, a utrzymanie (pozorne) autonomii ma za cel te uczucia maskować. Oczywiście, jest to stanowisko dość ryzykowne, bo jedynie hipotetyczne. I choć wiele osób żyjących w wolnych związkach traktuje te relacje jedynie jako przejściowe, zanim trafi na tego „właściwego” partnera, z którym zwiąże się formalnie²⁵, to istnieją również kohabitanci realizujący związek konsensualny na podobieństwo związku małżeńskiego.

Uregulowania prawne kohabitacji

Pomimo prowadzonych badań i statystyk dotyczących liczby osób żyjących w związkach bez ślubu trudno ustalić ich rzeczywistą ilość. Powodów jest kilka: brak jasnych kryteriów dotyczących definicji oraz czasu trwania kohabitacji, brak możliwości jednoznacznego zakwalifikowania konkretnej relacji w poczet związku nieformalnego (do częstych przypadków należy sytuacja, gdy kohabitacja jedynie poprzedza małżeństwo), wreszcie niechęć respondentów do przyznania się do pozostawania w takim związku. Należałoby więc przyjąć dane statystyczne dotyczące kohabitacji jedynie jako informację, że nieformalne związki partnerskie w Polsce istnieją. Wskaźnikiem ich popularności mogą być natomiast dane dotyczące spadku zawieranych małżeństw. Według statystyk Głównego Urzędu Statystycznego w 2013 roku zawarto 180,4 tys. małżeństw – to o ponad 20 tys. mniej niż rok wcześniej²⁶. Co więcej – aż 44% Polaków uważa model związku kohabitacyjnego za atrakcyjny, dla 37% typ związku (formalny/nieformalny) nie ma znaczenia w przypadku, gdy ludzie się kochają. Za formalizacją konkubinatów opowiada się połowa respondentów²⁷.

²² I. Janicka, *Kohabitacja a małżeństwo...*, dz. cyt., s. 15.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ E., *Nienawidzę słowa konkubent*, por. źródło: http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,66725,9514656,Nienawidze_slowa_konkubent.html [dostęp: 22.04.2016].

²⁶ Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik demograficzny*, Warszawa 2013.

²⁷ Badanie CBOS przeprowadzono w dniach 31.01–6.02.2013 r. na reprezentatywnej próbie 1111 dorosłych mieszkańców Polski, *CBOS: Polacy popierają konkubinaty*, por. źródło: <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/688710,cbos-polacy-popieraja-konkubinaty.html>, [dostęp: 19.04.2016].

Pomimo faktu, iż coraz więcej ludzi żyje w Polsce w związkach nieformalnych, nazywanych w nomenklaturze prawnej konkubinami, wciąż brak w polskim systemie prawnym pełnego uregulowania tej instytucji, co oznacza, że w żadnej z ustaw nie znajdziemy jej definicji. Można odnaleźć ją jednak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5.12.1997 r. Zgodnie z nim „[...] konkubiną jest prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety”²⁸.

Do cech immanentnych sąd zaliczył tu: odmienną płę osób tworzących konkubiną, trwałość tej relacji i charakter przynależny jak w małżeństwie oraz brak zdarzenia prawnego regulującego związek. Za zewnętrzny przejaw trwałości relacji uznano m.in. wspólne zamieszkiwanie partnerów, wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego oraz utrzymywanie stosunków seksualnych pomiędzy partnerami. W dziesięć lat później Sąd Apelacyjny w Białymstoku odniósł się do składowej definicji Sądu Najwyższego w aspekcie tworzenia konkubinatu przez osoby wyłącznie odmiennej płci, stwierdzając, że:

„[...] pod pojęciem konkubinatu należy rozumieć stabilną, faktyczną wspólnotę osobisto-majątkową dwojga osób. Bez znaczenia we wspomnianym aspekcie jest płę”²⁹.

Jednak pomimo nadania konkubinatu cech występujących w małżeństwie (wspólnota mieszkaniowa, seksualna, wspólne wychowywanie dzieci), w ustawodawstwie dotyczącym konkubinatu brak ochrony materialno-prawnej występującej w instytucji małżeństwa. Oznacza to, że majątek nabyty w trakcie pożycia kohabitacyjnego stanowi, w przeciwieństwie do związku zalegalizowanego, odrębną własność każdego z partnerów. Partnerzy nie dziedziczą ustawowo po sobie, nie są też zobowiązani wobec siebie do świadczeń alimentacyjnych³⁰.

Przyczyny takiego stanu rzeczy wyjaśnia uzasadnienie Sądu Najwyższego:

„Konkubenci nie mają i nie mogą mieć pozycji zbliżonej do małżonków w sferze ich stosunków majątkowych. Nadanie im takiej pozycji godziłoby w rolę i zadania rodziny jako podstawowej komórki społecznej oraz podważałoby społeczny i moralny sens instytucji małżeństwa”³¹.

Konkubentom przysługują jednak również pewne prawa, należy do nich m.in. możliwość przyznania odszkodowania w przypadku śmierci partnera, pod warunkiem że odejście to spowodowało znaczne pogorszenie jego sytuacji ży-

²⁸ Wyrok SN z dnia 5 grudnia 1997, sygn. akt II CKN 485/97, LEX nr 583765.

²⁹ Wyrok SA z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. akt I ACa 590/06, LEX nr 259105.

³⁰ Kwestie dotyczące zarządzania wspólnym majątkiem i jego podziału można zawrzeć w tzw. umowie konkubenckiej, na podstawie przepisów prawa cywilnego.

³¹ Uzasadnienie SN do uchwały z dnia 30 stycznia 1986 r., sygn. akt III CZP 79/85, opubl. OSNCP 1987, nr 1, poz. 2.

ciowej³². Mają także prawo do renty odszkodowawczej³³, choć w tym przypadku jest to obwarowane przestrzeganiem zasad współżycia społecznego, co oznacza, że sąd może odmówić konkubentowi homoseksualnemu tego rodzaju wsparcia³⁴.

Również prawo karne traktuje kohabitantów jak małżeństwo. Konkubent może odmówić zeznawania w sprawie, w której oskarżony jest jego partner³⁵. Wynika to z definicji osoby najbliższej w rozumieniu przepisów prawa kodeksu karnego.

W Polsce nie można zalegalizować ani zarejestrować konkubinatu. Obie formy dają takie same uprawnienia partnerom, z jedną różnicą – rejestracja związku odbywa się na zasadach umowy cywilnoprawnej, zaś legalizacja jest uroczystym złożeniem przysięgi takiej jak przy ślubie. Partnerski związek zalegalizowany kończy rozwód; przy związku zarejestrowanym partnerzy muszą złożyć zgodne, pisemnie oświadczenie o zakończeniu relacji.

Rodzaje kohabitacji

Zmiany w podejściu do zjawiska kohabitacji, mające swoje źródła w uwarunkowaniach historyczno-obyczajowych, można ująć za pomocą czterofazowego procesu³⁶. W pierwszym etapie wolne związki traktowane były jako „dewiacyjny czy awangardowy fenomen”³⁷ i dotyczyły niewielkiej liczby osób. Drugi etap to kohabitacja będąca wstępem do małżeństwa, próbą wspólnego życia. W trzecim etapie kohabitanci stają się społecznie akceptowani – ich związki nie wywołują już sensacji ani oburzenia. To tzw. alternatywa dla małżeństwa, w której partnerzy żyją ze sobą bez ślubu, nierzadko decydując się na posiadanie i wspólne wychowywanie dzieci. Czwarty, ostatni etap, charakteryzuje właściwie brak różnic pomiędzy kohabitacją a małżeństwem. Występuje on najczęściej w krajach skandynawskich. W Polsce natomiast wciąż realizowany jest etap trzeci. Brak jednoznacznego podziału kohabitacji skłonił badaczy tego zjawiska do nadania mu własnych ram klasyfikacyjnych. I tak kohabitacja może poprzedzać małżeństwo, ale nie być dla niego wiążąca; może poprzedzać małżeństwo, stanowiąc przygotowanie do niego; może stanowić alternatywę dla formalnego związku albo też być formą niezamężnego życia³⁸.

³² Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/2004.

³³ Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1970 r., II CR 341/70.

³⁴ Według Kodeksu cywilnego (art. 5), jak i kodeksu pracy (art. 8) zasady współżycia społecznego nawiązują do powszechnie uznawanych wartości i reguł obyczajowości.

³⁵ Art. 115 par. 11 k.k.

³⁶ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, dz. cyt., s. 111.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 112.

Inny podział kohabitacji dotyczy: wspólnego mieszkania ze sobą przed zawarciem małżeństwa, okresu pomiędzy jednym małżeństwem a kolejnym, okresie po zakończeniu małżeństwa oraz zamiast niego³⁹.

Kwak proponuje rozróżnienie kohabitacji na: okresową fazę przed małżeństwem, kohabitację jako alternatywę dla małżeństwa i jako alternatywę dla życia w stanie wolnym⁴⁰. Kohabitacji przedmałżeńskiej towarzyszy większa wolność partnerów niż w małżeństwie; ten typ pozostawania w wolnym związku wykorzystywany jest też w wyjaśnianiu jego roli dla zjawiska rozwodów⁴¹. Rozpadowi ulegają te kohabitacje, które nie satysfakcjonują partnerów, a zakończenie takiego związku nazywane jest „przedmałżeńskim rozwodem”. W ten sposób nie dochodzi do zawarcia małżeństwa i, w konsekwencji nieudanego pożycia, formalnego rozwodu. Tym samym kohabitacja przedmałżeńska powstrzymuje wzrost wskaźników rozwodów, nie powodując ich dodatkowego przyrostu.

Kohabitację jako alternatywę dla małżeństwa wybierają osoby nieprzywiązane (lub słabo przywiązane) do instytucji małżeństwa, którym zależy na zachowaniu jak największej autonomii w związku. Kohabitacja jako alternatywa dla życia w stanie wolnym nie jest ani podobna do małżeństwa, ani też nie stanowi alternatywy względem niego. Partnerzy nie zakładają długoterminowego bycia razem, do wspólnego życia i mieszkania razem dochodzi się powoli – „[...] od dzielenia jednej lub więcej nocy [...] do kupowania różnych trwałych dóbr, dzielenia wydatków”⁴². Kohabitanci określają siebie częściej jako „niezameężnych, nieżonatych” – w przeciwieństwie do kohabitacji jako alternatywy dla małżeństwa, w której bardzo często występuje samookreślenie „mąż, żona”.

J. Haskey do kohabitacji przedmałżeńskiej, pomałżeńskiej i ponownej (kolejnej po ostatnim wolnym związku) dodaje pierwszą, młodzieńczą kohabitację, która może, choć nie musi, poprzedzać związek przedmałżeński⁴³. L. Thery wyróżnia natomiast dwie formy wolnych związków. Tymczasowa kohabitacja, popularna wśród młodych ludzi oraz dorosłych rozwodników, a także, co ważne, wśród osób pozostających w separacji, nie planuje trwałego pożycia ani założenia rodziny. Długoterminowa kohabitacja to nic innego, jak „małżeństwo bez papierka”⁴⁴.

Jeszcze inną klasyfikację proponuje Tomasz Szlendak, który wychodzi z założenia, że współcześnie wielu ludzi wybiera styl życia polegający na jednoczesnym byciu singlem i przebywaniu z partnerem. Bycie singlem przejawia się tu poprzez nocowanie we własnym domu, a z partnerem spędza się czas wolny od pracy. To tzw. kohabitacja wizytowa⁴⁵. Ten typ kohabitowania przypomina

³⁹ K. Juszczyk-Frelkiewicz, *Kohabitacja w Polsce i na Słowacji...*, dz. cyt., s. 59.

⁴⁰ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, dz. cyt., s. 113–115.

⁴¹ Tamże, s. 113.

⁴² Tamże, s. 115.

⁴³ J. Haskey, [za:] A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, dz. cyt., s. 115.

⁴⁴ L. Thery, [za:] Tamże, s. 115.

⁴⁵ T. Szlendak, *Socjologia rodziny...*, dz. cyt., s. 486.

małżeństwa „*Living Apart Together*” (LAT), w których para mieszka osobno i nie prowadzi wspólnego gospodarstwa domowego. Należy nadmienić, że partnerów, tak w kohabitacji wizytowej, jak i małżeństwach LAT łączy więź emocjonalna oraz seksualna.

W klasyfikacji Szlendaka istnieje również kohabitacja przyjacielska⁴⁶, tworzona najczęściej przez osoby odmiennej płci (zwykle są to kobiety), mieszkające wspólnie. Kohabitanci nie utrzymują tu jednak stosunków seksualnych, a ich więź opiera się głównie na przyjaźni i tożsamy wartościach, np. zamiłowaniu do porządku. Związek taki wybierają często osoby samotne, które albo nie chcą wchodzić w stałe relacje intymne, albo też na skutek przeszłych doświadczeń unikają bliskości typowej dla mieszkających razem par.

Najpowszechniej jednak w literaturze przedmiotu stosuje się rozróżnienie na kohabitację przedmałżeńską oraz kohabitację stanowiącą alternatywę dla małżeństwa.

Związek konsensualny przedmałżeński ma na celu wzajemne sprawdzenie się narzeczonych przed legalizacją relacji. Wspólne mieszkanie, dzielenie się obowiązkami domowymi, jak również dopasowanie seksualne mają potwierdzić bądź zaprzeczyć słuszności decyzji o związaniu się węzłem małżeńskim, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami. Kohabitacja, będąca alternatywą dla małżeństwa, nie przewiduje natomiast wstąpienia w związek małżeński. Krystyna Slany podkreśla jednak, że partnerzy preferujący ten model kohabitacji przyjmują na siebie, podobnie jak w małżeństwie, pewne zadania i zobowiązania⁴⁷. Muszą utworzyć wspólne miejsce zamieszkania, które nazwą domem, umówić się i zgodnie realizować funkcję ekonomiczną związku, podzielić obowiązki domowe, ustalić sposoby rozwiązywania konfliktów, wynegocjować sposób regulacji poczęć, zagospodarować sferę kontaktów rodzinnych i towarzyskich, wreszcie – wypracować wspólną filozofię życia. W modelu tym wyróżnia się także kohabitację typu „funkcjonalne partnerstwo”, co oznacza, że kohabitanci zdecydowali się na taką formę życia ze względu na praktyczne korzyści wynikające z prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego⁴⁸. Rodzaj ten jest szczególnie popularny u osób starszych, nieplanujących (już) prokreacji.

Z powyższego, wiodącego podziału (kohabitacja przedmałżeńska *versus* alternatywa dla małżeństwa) wynika, że kohabitację przedmałżeńską częściej wybierają młodzi (powyżej 20 i poniżej 35 lat)⁴⁹, starsi zaś preferują relację konsensualną nieprzewidującą wstąpienia w związek małżeński. W przypadku ludzi po 35. roku życia, którzy decydują się na pozostawanie w wolnym związku, przeważają osoby rozwiedzione oraz owdowiałe. Według badaczy preferen-

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2008, s. 136.

⁴⁸ K. Juszczak-Frelkiewicz, *Kohabitacja w Polsce i na Słowacji...*, dz. cyt., s. 62.

⁴⁹ Tamże, s. 112.

cje te wynikają zazwyczaj ze złych doświadczeń kohabitantów w związkach małżeńskich.

Przyczyny wstępowania w związki kohabitacyjne

Popularność związków kohabitacyjnych można uznać z jednej strony za pewien fenomen, z drugiej zaś za konsekwencję życia w zindywidualizowanym, mocno pluralistycznym ponowoczesnym świecie. Wybór stylu życia nie jest współcześnie przez nikogo narzucony, panuje dowolność wyborów, a ich konsekwencją jest wyłącznie osobista odpowiedzialność za swoje czyny i wybory. Ludzie mają dziś wiele alternatywnych dróg do zaspokojenia potrzeb i pragnień, również w sferze emocjonalno-intymnej.

Jedni wybierają małżeństwo, inni wolny związek (lub wolne związki, ponieważ często jest ich więcej niż jeden przez całe życie). Przyczyny wyboru życia w kohabitacji dotyczą różnych aspektów, które można podzielić na prawne, ekonomiczne i ideologiczne⁵⁰.

Partnerzy dość często decydują się na kohabitację, gdy nie mogą zawrzeć małżeństwa z powodów prawnych. Dzieje się tak w przypadku, gdy kohabitanci pozostają jeszcze w związku małżeńskim (podczas trwania rozprawy rozwodowej) albo nie decydują się na rozwód z małżonkiem z obawy o podział kwestii majątkowych czy prawa do opieki nad dziećmi. W tym drugim przypadku kohabitacja współwystępuje z małżeństwem.

Do powodów ekonomicznych, mających wpływ na wybór kohabitacji zamiast małżeństwa, należy zaliczyć zarówno brak środków finansowych potrzebnych w celu założenia rodziny, jak i lęk przed utratą niezależności finansowej, utratą świadczeń socjalnych czy niechęć do dzielenia się nabywanym majątkiem. W przypadku kohabitantów, których nie stać materialnie na zawarcie związku małżeńskiego i realizowanie wynikających z niego obowiązków, pozostawanie w wolnej relacji jest tylko kwestią czasu. Partnerzy deklarują bowiem, że w przypadku zmiany sytuacji finansowej zmieni się także status ich związku (wezmą ślub). Ten motyw charakterystyczny jest dla kohabitacji przedmałżeńskiej⁵¹. Deklaracje te korespondują z wynikami raportu pn., „Sytuacja demograficzna Polski” z lat 2011–2012, które wskazują, że ograniczenie liczby małżeństw w młodszych grupach wieku spowodowane jest głównie opóźnianiem decyzji o zawarciu małżeństwa m.in. z powodu rosnącej skłonności młodych do

⁵⁰ E. Prusińska, *Związki kohabitacyjne — charakterystyka zjawiska*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), „Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej”, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2008, s. 112–113.

⁵¹ Tamże.

pozostawania w związkach nieformalnych, a po części – z faktu rezygnacji z życia w małżeństwie w ogóle⁵².

Partnerzy, którzy obawiają się sformalizowania związku ze względu na utratę/pomniejszenie dochodów, przeważnie kohabitują ze sobą do końca trwania relacji. Według badaczy to kobiety mają większą orientację na małżeństwo, zwłaszcza gdy są gorzej sytuowane od partnera. W diadzie, w której oboje kohabitanci mają podobny status finansowy, rzadziej dochodzi do legalizacji związku. Zupełnie inaczej przedstawia się przyczyna pozostawania w kohabitacji ze względu na kwestie ideologiczne. Małżeństwo jawi się tu jako przestarzała forma i zbyt cenna dla pozostawania w trwałej intymnej relacji. Poglądy kohabitantów wskazują, że wraz z legalizacją związku spada jego jakość, następuje utrata spontaniczności i romantyzmu.

Kolejnym wysuwany argument, uzasadniającym życie w wolnym związku, jest emancypacja kobiet, wzrost ich indywidualizacji i autonomii⁵³, które są ograniczane poprzez małżeństwo. Na wybór życia w kohabitacji silnie oddziałują również czynniki socjokulturowe, a przede wszystkim media propagujące niezależny styl życia, nacisk na zewnętrzną atrakcyjność i aprobatę wobec zmian partnerów⁵⁴. Krótkotrwałość zawieranych relacji związana jest upowszechnieniem kultury indywidualizmu, a chwiejność dokonywanych wyborów koreluje z niechęcią/obawą w zakresie legalizacji intymnej relacji. Można stwierdzić, że rosnąca liczba rozwodów współwystępująca z ilością kolejnych zawieranych małżeństw powoduje, iż instytucja związku małżeńskiego traci na atrakcyjności. W tym kontekście kohabitacja jest więc bezpieczniejsza – nie powoduje konieczności sformalizowania związku ani też jego formalnego zakończenia. A związki konsensualne dają podobne przywileje jak małżeństwo.

Tymczasowość współczesnych relacji intymnych prognozował Alvin Toffler:

„Małżeństwa tymczasowe – zawierane jedno po drugim – pasują do wieku zmian, w którym ludzkie relacje i wszystkie związki człowieka ze środowiskiem będą miały charakter przejściowy i krótkotrwały. Jest to naturalny i nieunikniony rezultat porządku społecznego, w którym wypożycza się auta, lalki oddaje z powrotem do sklepu, a sukienki wyrzuca po jednym włożeniu. Tak też będzie w przyszłości z małżeństwem”⁵⁵.

Mylił się jednak w jednej kwestii: współcześnie ludzie wiążą się wiele razy w ciągu życia, nie zawierając jednak kolejnych małżeństw, ale wchodząc w kolejne związki kohabitacyjne.

⁵² Z. Strzelecki, P. Błędowski, A. Gałązka i in., *Rządowa Rada Ludnościowa, Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2011–2012*, Warszawa 2012, por. źródło: <http://old.stat.gov.pl/Raport.pdf>, [dostęp: 02.01.2015].

⁵³ I. Janicka, *Kohabitacja a małżeństwo...*, dz. cyt., s. 20.

⁵⁴ Tamże, s. 21.

⁵⁵ A. Toffler, *Szok przyszłości*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1970, s. 248.

Kohabitacja a małżeństwo – studium porównawcze

„[...] Miłość wymaga rozwoju pokory, obiektywizmu i rozumu. Aby to osiągnąć, trzeba poświęcić całe życie”⁵⁶. Życie swoje i partnera, co zakłada pewną nierozzerwalność intymnego związku, którą – przynajmniej formalnie – gwarantuje instytucja małżeństwa.

Miłość zaangażowana, dojrzała i świadoma oparta jest na komponentach intymności, namiętności i decyzji, a „[...] zaangażowanie jest tu rozumiane jako decyzje, myśli, uczucia i działania ukierunkowane na przekształcenie relacji miłosnej w trwały związek oraz na utrzymanie tego związku pomimo występowania różnych przeszkód”⁵⁷.

Tymczasem kohabitacja już z założenia nie jest procesem trwałym, co więcej – nie określają jej żadne ramy czasowe, nie można więc myśleć o niej w kontekście całego życia, tak jak zwyczajowo myśli się o małżeństwie, nazywając je podstawową komórką społeczeństwa⁵⁸, która daje podstawę do tworzenia rodziny i jest najważniejszą relacją w jej strukturze⁵⁹.

Franciszek Adamski za małżeństwo uważa związek, „[...] na mocy którego zostaje nadane współmałżonkom prawo do współżycia seksualnego, a dzieciom prawo do dziedziczenia dóbr materialnych i wartości kulturowych”⁶⁰. Zbigniew Tyszka mówi o „[...] legalnym, względnie trwałym związku kobiety i mężczyzny powstałym w celu wspólnego pożycia i współpracy dla dobra rodziny”⁶¹, co lokuje tę definicję nieco bliżej realiów życia ze względu na szerokie pojmowanie rodziny (którą może być zarówno diada, jak i para z dziećmi; autor nie dookreśla tego pojęcia), jak i czas trwania związku („względnie trwały”). Slany wymienia legalność, ceremonię, sankcje społeczne, kontrolę społeczną, relacje afektywne i uznanie współżycia seksualnego jako immanentne cechy małżeństwa⁶², które predestynują do szerokiej perspektywy pojmowania związku małżeńskiego, również w zakresie wykraczającym poza ramy prywatności dwojga ludzi pozostających w usankcjonowanej prawnie relacji.

⁵⁶ E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Wydawnictwo „Rebis”, Poznań 2000, s. 120.

⁵⁷ B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 15

⁵⁸ H. Cudak, *Od rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji*, Wydawnictwo Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Łowicz 1999, s. 9.

⁵⁹ M. Braun-Gałkowska, *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, [w:] I. Janicka, T. Rostowska (red.), *Psychologia w służbie rodziny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003.

⁶⁰ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 14.

⁶¹ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1974, s. 77.

⁶² K. Slany, *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, „Roczniki Socjologiczne Rodziny” 2002, nr 4.

Kwak, za Mikiem Murphym, pisze o małżeństwie w kategoriach związku opartego na jasno zdefiniowanych zasadach, posiadającego status prawny i wyraźnie określoną datę jego zawarcia, zaznaczając jednakże, że „z perspektywy czasu małżeństwo zmienia swoje znaczenie”⁶³. Autorka rozpatruje tę zmianę pod względem spełniania potrzeb seksualnych, posiadania dzieci i wspólnego zamieszkiwania, które współcześnie nie muszą realizować się wyłącznie poprzez związek małżeński. Według Instytutu Statystyki Kościoła, ok. 3% społeczeństwa żyje w konkubinacie, 18% stanowią rodziny niepełne, a 60% Polaków to małżeństwa posiadające dzieci⁶⁴.

Różnice w definicjach małżeństwa i kohabitacji przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Różnice w definicjach małżeństwa i kohabitacji
Table 1. Differences in definitions of marriage and cohabitation

Kohabitacja	Małżeństwo
„współżycie, współdziałanie lub współzamieszkiwanie” (<i>Słownik Języka Polskiego</i> , PWN, 2007)	„podstawowa komórka społeczeństwa, która daje podstawę do tworzenia rodziny” (H. Cudak, 1999)
„niezalegalizowana relacja kobiety i mężczyzny, związkiem tworzony przez dwie osoby płci przeciwnej, zamieszkujące przez dłuższy czas, prowadzące gospodarstwo domowe i utrzymujące związki seksualne” (J. Trost, 1979)	„związek, na mocy którego zostaje nadane współmałżonkom prawo do współżycia seksualnego, a dzieciom prawo do dziedziczenia dóbr materialnych i wartości kulturowych” (F. Adamski, 2002)
Konkubinaty; związek nieformalny; niemajątkowy; konsensualny; „małżeństwo bez papierka” (T. Janicka, K. Slany, J. Witczak)	„legalny, względnie trwały związek kobiety i mężczyzny powstały w celu wspólnego pożycia i współpracy dla dobra rodziny” (Z. Tysza, 1974)

Źródło: Opracowanie własne.

Source: author.

W zestawieniu definicyjnym można dostrzec, że określanie cech związku kohabitacyjnego łączy się z użyciem wyrazów przypisanych małżeństwu, z jedną, zasadniczą różnicą – przez dodanie do nich przedrostka „nie”. Kohabitacja jest więc relacją „niezalegalizowaną, nieformalną, niemajątkową”, w przeciwieństwie do małżeństwa formułowanego jako relacja „legalna, formalna”, na mocy której małżonkom zostają nadane konkretne prawa (do współżycia, dziedziczenia). Można odnieść wrażenie, że w tym zestawieniu kohabitacja nie jest traktowana nawet jako wstęp do małżeństwa i w żadnym przypadku nie jest traktowana jako równoważna związkowi małżeńskiemu.

⁶³ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, dz. cyt., s. 32–33.

⁶⁴ P. Wroński, *Kościół policzył konkubinaty. Życie bez ślubu kościelnego popularne wśród młodych*, por. źródło: http://wyborcza.pl/1,75478,15539914,Kosciol_policzył_konkubinaty_Zycie_bez_slubu_koscielnego.html [dostęp: 09.11.2014].

Kolejną różnicę między obiema formami relacji prezentuje tabela 2, odnosząca się do przepisów prawnych regulujących te związki.

Tabela 2. Uregulowania prawne kohabitacji i małżeństwa

Table 2. Legal regulations of cohabitation and marriage

Kohabitacja	Małżeństwo
— brak definicji w polskim ustawodawstwie „konkubinatu jest prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety” (<i>Wyrok SN z dnia 5 grudnia 1997, sygn. akt II CKN 485/97, LEX nr 583765</i>)	„Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (<i>art. 18 Konstytucji RP</i>)

Źródło: Opracowanie własne.

Source: author.

Jak już zostało wspomniane, w polskim ustawodawstwie nie ma uregulowań prawnych dotyczących konkubinatu. Instytucja małżeństwa wspomniana jest natomiast w najważniejszym dokumencie państwowym – konstytucji.

Ramy czasowe wyznaczające początek trwania relacji przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Ramy czasowe wyznaczające początek trwania kohabitacji i małżeństwa

Table 3. Timeframes for defining the beginning of the period of cohabitation and marriage

Kohabitacja	Małżeństwo
„dłuższy czas” (A. Kwak)	istnieje od momentu zawarcia związku małżeńskiego
„co najmniej rok” (W. Chechliński)	
„4–5 nocy w okresie co najmniej 3 miesięcy” (E.D. Macklin)	
„wspólne mieszkanie przez 1 miesiąc” (S.L. Brown)	
„nie do końca wiadomo, ile czasu powinien trwać związek, aby można go było nazwać konkubinatem” (M. Sikorska)	

Źródło: Opracowanie własne.

Source: author.

O byciu żoną i mężem mówi się już w momencie zawarcia związku małżeńskiego, niezależnie od stażu znajomości pary biorącej ślub. W przypadku kohabitacji w literaturze przedmiotu trudno o zgodność w kontekście tej problematyki. Familiolodzy i gemolodzy podają różne, czasem mocno rozbieżne ramy czasowe: od spędzenia wspólnie kilku nocy do pozostawania razem przez dłuższy (niedookreślony) czas.

Zawartość tabeli 4 ujmuje modele dwóch rodzajów związków: kohabitacyjnego i małżeńskiego.

Tabela 4. Modele kohabitacji i małżeństwa
Table 4. Models of cohabitation and marriage

Kohabitacja	Małżeństwo
przedmałżeńska	model patriarchalny (tradycyjny)
alternatywa dla małżeństwa	związek partnerski (egalitarno-partnerski)
alternatywa dla życia w stanie wolnym	małżeństwo dwu karier
kohabitacja wizytowa	„ <i>Double Income No Kids</i> ” (DINKS)
	„ <i>Living Apart Together</i> ” (LAT)
	„ <i>Living Together Apart</i> ” (LTA)

Źródło: Opracowanie własne.

Source: author.

Kohabitacja przedmałżeńska jest wstępem do małżeństwa, czasem, który partnerzy wykorzystują na poznanie siebie w codzienności, którą kreuje wspólne mieszkanie. Kohabitacja jako alternatywa dla małżeństwa stanowi dla kohabitantów substytut samego małżeństwa; partnerzy żyją jak małżonkowie i tak też się (samo)określają, używając słów „mąż/zona”. Kohabitacja, będąca alternatywą dla życia w stanie wolnym, zakłada o wiele większą autonomię partnerów, co wyraża się również w nazewnictwie wiążącej ich relacji (ci na określenie swojej relacji nie używają pojęcia „małżeństwo”). Kohabitacja wizytowa ogranicza się natomiast do czasowego mieszkania ze sobą.

W przypadku modeli małżeństw, pierwszy z nich – model tradycyjny, zwany też patriarchalnym, charakteryzuje sztywny podział obowiązków wyznaczany przez płęć⁶⁵, drugi zaś – model partnerski – to wzór „podbudowany indywidualizacją i równouprawnieniem”⁶⁶. W małżeństwie dwu karier małżonkowie nie tylko wykonują pracę zawodową, ale również piastują wysokie stanowiska kierownicze. Model ten może być realizowany w trzech wariantach: gdy pierwszeństwo pod względem znaczenia pracy zawodowej jest po stronie męża; gdy pierwszeństwo jest po stronie żony oraz gdy oboje partnerzy mają równy podział obowiązków związanych z pracą i domem⁶⁷.

Kolejne modele współczesnych małżeństw to związku bezdzietne (DINKS) oraz związki typu LAT (osobne zamieszkiwanie) i LTA (małżonkowie żyją w jednym domu podzielonym na suwerenne strefy).

⁶⁵ M. Sikorska, *Nowa matka...*, dz. cyt.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ J. Rostowski, T. Rostowska, *Małżeństwo – wczoraj, dzisiaj i jutro – w perspektywie psychologicznej*, [w:] M. Płopa (red.), *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, T. I, Wydawnictwo EUH-E, Elbląg 2005.

W tabeli 5 wyróżniłam różnice występujące w literaturze przedmiotu pomiędzy kohabitacją a małżeństwem, a w tabeli 6 – podobieństwa.

Tabela 5. Różnice pomiędzy kohabitacją a małżeństwem

Table 5. The differences between cohabitation and marriage

Kohabitacja	Małżeństwo
brak	status prawny
brak	jasno określona data zawarcia małżeństwa
tymczasowość	stałość
brak	wiodący cel (wspólne życie)
brak	współodpowiedzialność za los partnera
brak	budowanie oraz pomnażanie wspólnego majątku
brak	prawo do dziedziczenia majątku w przypadku śmierci jednego z małżonków

Źródło: Opracowanie własne.

Source: author.

Tabela 6. Podobieństwa pomiędzy kohabitacją a małżeństwem

Table 6. Similarities between cohabitation and marriage

Kohabitacja	Małżeństwo
kohabitacja wizytowa	„Living Apart Together” (LAT)
posiadanie i wychowywanie dzieci	posiadanie i wychowywanie dzieci
wspólnota mieszkaniowa	wspólnota mieszkaniowa
więź seksualna; emocjonalna	więź seksualna; emocjonalna

Źródło: Opracowanie własne.

Source: author.

Z tabeli 5 wynika, że kohabitacji, w przeciwieństwie do małżeństwa, towarzyszą trwałe deficyty i brak dookreśleń. Nie ma więc kohabitacja statusu prawnego ani prawa do dziedziczenia w przypadku śmierci jednego z partnerów, nie można jednoznacznie stwierdzić, kiedy związek został zawarty, a kohabitantów nie łączy wspólny cel oraz troska o partnera i współodpowiedzialność za jego los. Kohabitacyjna para nie koncentruje się również na wspólnym pomnażaniu majątku, co więcej – często wcale go nie ma.

W tabeli 6, ukazującej podobieństwa pomiędzy kohabitacją a małżeństwem, umieściłam jeden z modeli charakterystycznych dla kohabitacji i jeden z modeli stosowanych przez kohabitantów. Małżonkowie, pozostający w związku typu LAT, nie mieszkają stale ze sobą, a jedynie w dogodnych dla siebie ramach cza-

sowych. Podobnie wygląda życie pary w kohabitacji wizytowej. Kolejną cechą łączącą obie formy związków jest bycie rodzicami i wychowywanie dzieci; tworzenie wspólnoty mieszkaniowej, istnienie między partnerami więzi seksualnej i emocjonalnej.

W literaturze przedmiotu, w kontekście kohabitacji, nie wspomina się o tej ostatniej – więzi emocjonalnej, tak jakby więź seksualna była jedynym powodem, dla którego ludzie decydują się żyć „na kocią łapę”. Aspekt ten pomijany jest być może dlatego, że:

„[...] dominującym elementem namiętności są zwykle w tej czy innej postaci pragnienia erotyczne, aczkolwiek nie sposób namiętności utożsamić z potrzebą seksualną ani założyć, że jest to jedyna potrzeba w nią uwikłana. Obok niej w grę może wchodzić potrzeba samourzeczywistnienia czy odnalezienia sensu życia, dowartościowania własnej osoby, dominacji czy opiekuńczości itd.”⁶⁸.

Pojmowanie związku niemałżeńskiego w kontekście zaspokajania popędów seksualnych może być też związane z Baumanowskim „kolekcjonowaniem wrażeń”, czyli potrzebą ustawicznego doświadczania nowych doznań⁶⁹. W ponowoczesnej rzeczywistości, w której silnie dominują zasady pluralizmu i wolności samostanowienia, maksymalizują się postawy konsumpcyjne i hedonistyczne. Również mechanizmy funkcjonowania wielu intymnych związków konstruowane są w oparciu o powyższe idee. Ludzie, dobierając się w pary, oczekują od życia z partnerem maksymalnego zadowolenia, ograniczając się do tego, co „tu i teraz” oraz tego, co przyjemne. Kohabitacyjne relacje cechuje pewne wyrażowanie, przejawiające się w braku myślenia przyszłościowego i kalkulacji odnośnie do opłacalności związku. Warunkowość trwania tego typu relacji wynika z „uzyskiwania przez partnerów interakcji określonych korzyści”⁷⁰. Ale czyż małżeństwo nie opiera się o podobne przesłanki? Istnieją przecież tzw. związki mezaliansowe, zawarte przez osobę o niższym statusie społecznym i/lub finansowym z osobą o statusie wyższym, obecnie nazywane małżeństwami międzykategorialnymi lub mieszanymi (ze względu na narodowość, etniczność czy przynależność klasową)⁷¹. W kontekst ten wpisuje się także model małżeństwa tradycyjnego, mający swą genezę w tradycji chrześcijańskiej oraz tradycji grecko-rzymskiej, który cechuje „[...] konwencjonalność, podporządkowanie, dualizm ról i impersonalny charakter stosunków małżeńsko-rodziny, akcentują-

⁶⁸ B. Wojciszke, *Psychologia miłości...*, dz. cyt., s. 93.

⁶⁹ Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 71.

⁷⁰ M. Lewicka, *Rodzina nadal najwyższą wartością?*, [w:] W. Muszyński (red.), *Rodzina jako wartość: wzory – modele – redefinicje*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015, s. 41.

⁷¹ K. Blicharska, *Przemiany modelu rodziny, społeczne i ekonomiczne skutki tego procesu w perspektywie Dolnego Śląska oraz kraju*, Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej, Wrocław 2012.

cych raczej pokrewieństwo i interes niż uczucie⁷². Jak widać, nie tylko kohabitanci myślą o profitach wynikających z pozostawania w związku.

Trudno również zarzucić relacjom konsensualnym, że nie realizuje się w nich choć części z tych zobowiązań, które charakteryzują małżeństwo, a więc np. wzajemnego obowiązku pomocy w potrzebie czy współodpowiedzialności za los partnera⁷³. Zastanović się można natomiast nad kwestią wspólnego pomnażania dóbr materialnych, która nie musi być przynależna wyłącznie małżeństwu, choć należy przyznać, że „kohabitanci «rozliczają» siebie i partnera z wkładów i zysków⁷⁴. Postawa taka nie powinna być jednak przyczyną zdziwienia, gdyż prawo do dziedziczenia majątku w przypadku śmierci jednego z partnerów przechodzi na drugiego tylko w sytuacji, gdy oboje są małżonkami.

Trudno też przychylić się do wniosku, że w związkach konsensualnych brak funkcji prokreacyjnej. I chociaż to małżeństwo instytucjonalnie wypełnia obowiązków wobec społeczeństwa, „[...] zapewniając zrodzenie i wychowanie następnych pokoleń oraz przekazanie im dziedzictwa materialnego i kulturowego⁷⁵, związki konsensualne wcale nie muszą być bezdzietne. Co więcej, istnieją małżeństwa „*Double Income No Kids*” (DINKS), które świadomie nie decydują się na posiadanie dzieci. Małżonkowie zamiast inwestycji w rodzicielstwo inwestują po prostu w siebie, we własny rozwój i zaspokajanie swoich potrzeb na najwyższym poziomie. Według Slany „[...] zwiększa się zakres dobrowolnej bezdzietności oraz manifestowania postaw antyprokreacyjnych przez kobiety, przede wszystkim realizujące się w pracy zawodowej⁷⁶. Powyższą uwagę można odnieść zarówno do kobiet pozostających w związku małżeńskim, jak i w związku kohabitacyjnym, choć „[...] przyjmuje się, że osoby, które nie chcą mieć dzieci, częściej wybiorą życie w związku nieformalnym⁷⁷”.

Teza mówiąca o tym, że kohabitanci bardziej przypominają singli niż małżonków⁷⁸, jest jednak ryzykownym stwierdzeniem, ponieważ single, choć mogą posiadać partnera, to nie wiążą się z nim na takim poziomie emocjonalnym jak kohabitanci czy małżonkowie, wspólnie z nim nie zamieszkują i nie traktują tej relacji jako stabilnej⁷⁹.

Barbara Stolarska lokuje kohabitację jako formę pośrednią pomiędzy samotnością a związkiem zalegalizowanym, przypisując jej jako zjawisku społecznemu negatywne skutki w postaci odraczania bądź rezygnacji z wypełniania

⁷² F. Adamski, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 173.

⁷³ H. Cudak, *Od rodziny pochodzenia...*, dz. cyt., s. 88.

⁷⁴ B. Stolarska, *Ekonomiczne aspekty małżeństwa i kohabitacji*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2012, t. LXXXVI, s. 324.

⁷⁵ H. Cudak, *Od rodziny pochodzenia...*, dz. cyt., s. 88.

⁷⁶ K. Slany, *Alternatywne formy...*, dz. cyt., s. 102.

⁷⁷ A. Kwak, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 173.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ K.L. Kuklińska, *Polskie singielki. Pleć kulturowa. Feminizm. Ponowoczesność. Internet*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012.

funkcji małżeńsko-rodzicielskich, co w konsekwencji przyczynia się do spadku dzietności i wzrostu problemu starzejącego się społeczeństwa⁸⁰. Jak zostało jednak zaznaczone, spadek dzietności nie dotyczy wyłącznie związków konsensualnych – 42 procent osób pozostających w związku nieformalnym ma dzieci⁸¹.

Podsumowanie

Trudno w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości ocenić wyższość małżeństwa nad kohabitacją. Sądzę, że takie wartościowanie nie jest zasadne ani nawet możliwe ze względu na wiele czynników. Jednym z nich jest wspomniany brak dookreślenia, czym jest związek konsensualny, jakie są jego ramy czasowe, jak wygląda w nim kwestia rodzicielstwa, podziału obowiązków domowych etc. Małżeństwo z kolei, bardzo dobrze zdefiniowane w literaturze wszelkiego rodzaju, przeżywa widoczny kryzys – spada liczba zawieranych związków małżeńskich, wzrasta liczba rozwodów⁸².

Być może więc na czasy niepewności w „płynnej”, wciąż zmieniającej się i pluralistycznej ponowoczesności, w której i związki miłosne stają się rozproszone, i zagubione, a „[...] ludzka samotność oraz pożądanie seksualne sprawiają, że łatwo jest się zakochać i nie ma w tym niczego tajemniczego, ale jest to również zdobycz, którą łatwo się trwoni, tak samo jak łatwo się zyskało”⁸³, należałoby przyjąć współistnienie obok siebie małżeństwa i kohabitacji, bez oceny, która z tych form jest lepsza, korzystniejsza, bogatsza. Bo „[...] warto mieć przekonanie, że nie ma jednej, jedynie słusznej strategii ani budowania związku małżeńskiego ani rodziny, ani wychowywania”⁸⁴, a tym samym „[...] może być wystarczająco dobra rodzina, zakorzeniona w patriarchalnym modelu życia i może istnieć piękne stadło rodzinne oparte o partnerstwo”⁸⁵.

Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
Art. 115 par. 11 kodeksu karnego.
Art. 5 Kodeksu cywilnego.
Art. 8 kodeksu pracy.

⁸⁰ B. Stolarska, *Ekonomiczne aspekty...*, dz. cyt., s. 326.

⁸¹ K. Kowalczyk (oprac.), *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny. Komunikat z badań CBOS*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2012.

⁸² Por. źródło: <http://www.rozwodpoczekaj.org.pl/statystyki/> [dostęp: 11.11.2014].

⁸³ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s.87.

⁸⁴ A. Ładyżyński, *I budować małżeństwo, i rodzinę*, por. źródło: <http://ladyzynski.blogspot.com/>, [dostęp: 11.01.2016].

⁸⁵ Tamże.

- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., *Miłość na odległość. Modele życia w epoce globalnej*, tłum. M. Sutowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Biedroń M., Mitrega A., *Doświadczanie ponowoczesności w intymnych relacjach rodzinnych*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2013.
- Blicharska K., *Przemiany modelu rodziny, społeczne i ekonomiczne skutki tego procesu w perspektywie Dolnego Śląska oraz kraju*, Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej, Wrocław 2012.
- Braun-Gałkowska M., *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, [w:] I. Janicka, T. Rostowska (red.), *Psychologia w służbie rodziny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2003.
- CBOS: Polacy popierają konkubiny, por. źródło: <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/688710,cbos-polacy-popieraja-konkubiny.html> [dostęp: 19.04.2016].
- Chechliński W., *Kohabitacja – nowe zjawisko życia rodzinnego*, [w:] M. Ziemska, A. Kwak (red.), *Funkcjonowanie rodziny a problemy profilaktyki społecznej i resocjalizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981.
- Cudak H., *Od rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji*, Wydawnictwo Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna w Łowiczu, Łowicz 1999.
- Drabik L., Sobol E. (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- E., *Nienawidzę słowa konkubent*, por. źródło: http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,66725,9514656,Nienawidze_slowa_konkubent.html [dostęp: 22.04.2016].
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek. Z psychologii etyki*, tłum. R. Saciuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Wydawnictwo „Rebis”, Poznań 2000.
- Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik demograficzny*, Warszawa 2013.
<http://www.rozvodpoczekaj.org.pl/statystyki/> [dostęp: 11.11.2014].
- Janicka I., *Kohabitacja a małżeństwo w perspektywie psychologicznej. Studium porównawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2006.
- Jankowiak B., *Nieformalne związki jedno i dwupłciowe jako alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego. Analiza jakości i stabilności relacji*, „Studia Edukacyjne” 2003, nr 26.
- Juszczak-Frelkiewicz K., *Kohabitacja w Polsce i na Słowacji. Studium socjologiczne w środowiskach studenckich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.
- Kowalczyk K. (oprac.), *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny. Komunikat z badań CBOS*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2012.
- Kuklińska K.L., *Polskie singielki. Płeć kulturowa. Feminizm. Ponowoczesność. Internet*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2012.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005.
- Lewicka M., *Rodzina nadal najwyższą wartością?*, [w:] W. Muszyński (red.), *Rodzina jako wartość: wzory – modele – redefinicje*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.
- Ładyżyński A., *I budować małżeństwo, i rodzinę*, por. źródło: <http://ladyzynski.blogspot.com/> [dostęp: 11.01.2016].

- Prusińska E., *Związki kohabitacyjne — charakterystyka zjawiska*, [w:] J. Kwaśniewski (red.), „Prace Katedry Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej”, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2008.
- Rostowski J., Rostowska T., *Małżeństwo – wczoraj, dzisiaj i jutro – w perspektywie psychologicznej*, [w:] M. Plopa (red.), *Człowiek u progu trzeciego tysiąclecia. Zagrożenia i wyzwania*, t. I, Wydawnictwo EUH-E, Elbląg 2005.
- Sikorska M., *Życie rodzinne*, [w:] Giza A., Sikorska M. (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2008.
- Slany K., *Definicje pojęć „małżeństwo” i „rodzina” w obliczu pojawienia się alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego*, „Roczniki Socjologiczne Rodziny” 2002, nr 4.
- Slany K., *Związki konsensualne – nowa forma małżeństw*, „Problemy Rodziny” 1990, nr 3.
- Stolarska B., *Ekonomiczne aspekty małżeństwa i kohabitacji*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2012, t. LXXXVI.
- Strzelecki Z., Błędowski P., Gałązka A. i in., *Rządowa Rada Ludnościowa, Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2011–2012*, Warszawa 2012, por. źródło: <http://old.stat.gov.pl/Raport.pdf>, [dostęp: 02.01.2015].
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Toffler A., *Szok przyszłości*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1970.
- Trost J., *Married and Unmarried cohabitation: the case of Sweden with some comparisons*, „Journal of Marriage and the Family”, Minneapolis 1979.
- Tyzska Z., *Socjologia rodziny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1974
- Uzasadnienie SN do uchwały z dnia 30 stycznia 1986 r., sygn. akt III CZP 79/85, opubl. OSNCP 1987, nr 1, poz. 2.
- Witczak J., *Małżeństwo bez papierka*, „Problemy Rodziny” 1983, nr 1.
- Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Wroński P., *Kościół policzył konkubiny. Życie bez ślubu kościelnego popularne wśród młodych*, por. źródło: http://wyborcza.pl/1,75478,15539914,Kosciol_policzyl_konkubiny_Zycie_bez_slubu_koscielnego.html [dostęp: 09.11.2014].
- Wyrok SA z dnia 23 lutego 2007 r., sygn. akt I ACa 590/06, LEX nr 259105.
- Wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2005 r., IV CK 648/2004.
- Wyrok SN z dnia 2 grudnia 1970 r., II CR 341/70.
- Wyrok SN z dnia 5 grudnia 1997, sygn. akt II CKN 485/97, LEX nr 583765.